

# STRZELEC

ORGAN



TWA

ZWIĄZEK

STRZELECKI.

*Sprawę obrony granic Państwa i jego Niepodległości należy powierzyć  
całemu narodowi.*

*Dobrym obywatelem-żołnierzem możesz stać się w szeregach Związku  
Strzeleckiego!*

„PIORUNY ŚLĄSKIE“ PRZY PRACY.



ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W NIKISZACH, NA GÓRNYM ŚLĄSKU  
Z PREZESEM ZARZĄDU OB. TEOFIŁEM KOŁODZIEJCZYKIEM I Ś. P. W. OCHO-  
ROWICZEM, KOMENDANTEM, POŚRODKU.

# OBOZY LETNIE.

## POD ROZWAGĘ

**N**iepełnie logiczne pytanie stawia nam ob. Sieradzki w liście do Komendy Głównej: „co mają robić ci, którzy nie mogą jechać na obóz letni do Zagórzan, a mimo to chciałby czas wakacyjny wykorzystać w zakresie bliższego zapoznania się z metodami wychowania fizycznego lub pogłębienia posiadanych już wiadomości“.

Wolałbym, aby już sam pytający zdradził cokolwiek więcej inicjatywy i zaproponował odpowiednie wyjście z tej sytuacji.

Byłoby to praktyczne zastosowanie jednej z podstawowych metod postępowania jednostki, żyjącej w gromadzie strzeleckiej.

Z własnymi pomysłami, z doraźną krytyką ma obowiązek wystąpić każdy strzelec i może być pewien, że głos jego będzie rozpatrzony przez władze stowarzyszenia narówni z wszelkimi innymi.

Wróć do pytania, jak spędzić krótkie wakacje (2—3 tygodniowe)?

Podsunęliśmy wszystkim obywatelom na pierwszej stronie poprzedniego numeru „Strzelca“ myśl, żeby odwiedzali nasze obozy w Zagórzach. Zapoznają się tam osobiście z przeróżnymi potrzebnymi wiadomościami, nawiązują kontakt ze środowiskiem ideowo bliskim i sami mogą wnieść doń tyle dobrych i pożytecznych idei, ile tylko człowiek potrafi zabrać, to znaczy—b. dużo.

Komenda grupy obozów jest na takie odwiedziny przygotowana. Wie ona, że poza świeżym powietrzem, winniśmy odetchnąć czystą atmosferą myśli i czynów.

Możecie, obywatele, odbyć wycieczkę do Zagórzan nie tylko grupami, ale i w pojedynkę.

Pożądanem urozmaiceniem będzie zorganizowanie wycieczki, która między innymi miejscowościami zawadzi o Zagórzany.

Niekiedy obliczenie funduszu i podwyżki taryfy kolejowej uniemożliwią zwiedzenie Zagórzan i wytrącą równowagę budżetu. Gdy już naurągacie, że tak drogo, spakujcie manatki i udajcie się do jednego z obozów przy sposobieniu rezerw, w których są również członkowie naszego Związku.

Poza Zagórzanami są więc trzy obozy

letnie: w okręgu warszawskim, łódzkim i lwowskim. Tam więc, gdzie bliżej, niech poprowadzi swą wycieczkę komendant oddziału.

Jak widzicie, obywatele, znów tylko rysują projekty w ogólnych zarysach, spodziewam się bowiem, że każdy komendant rozwinię je i zmieni stosownie do miejscowych warunków.

A gdy wszystkie obliczenia na nic się nie zdadzą i okaże się, że nie sposób jest podjąć się zorganizowania wycieczki, spróbujcie zorganizować na miejscu tygodniowe lub dwutygodniowe kursy instruktorskie, przyczem popołudnia sobót i niedziele poświęcić należy większym ćwiczeniom.

Sam fakt, że zdobędziecie się na taki wysiłek, na podporządkowanie się ochorze trybowi zajęć na kursie, na wytrwałość w ćwiczeniach—dodatnio odbije się w naszym życiu organizacyjnym. Jedna wycieczka, jedno wspólne ćwiczenie lepiej zwiąże ludzi między sobą, niż dziesiątki wykładów lub rozmów.

A co robić — postawię pytanie dalsze, o którym nie myślał jeszcze ob. Sieradzki — z oddziałami wiejskimi, które nie mogą obecnie zbierać swoich członków więcej, niż jeden raz w niedzielę?

Z odpowiedzią na to pytanie zaczekamy do ukończenia robót polnych na jesieni.

Poza obozami zimowymi znajdują się również programy zajęć dla tych, którzy będą musieli pogodzić interesy własne z pracą obywatelską w Związku.

Dziś powiem tylko: pomyślcie, obywatele, nad tą sprawą i podzielcie się swymi spostrzeżeniami z Komendą Główną. *Krzak.*

## Szkoła strzelca na obozie letnim.

(STOPIEŃ I)

Szkoła strzelca obejmuje: a) Naukę o broni, b) Teorię strzelania, c) Naukę strzelania, d) Ocena odległości.

### T y d z i e ń I.

1. Ogólna charakterystyka nowoczesnej broni. Części drewniane. Lufa, obsada, przyrządy celownicze.

2, Objaśnienie wycelowanego karabinu. Objaśnienie linii celu. Objaśnienie celu przy pomocy ramy celowniczej.

3, Celowanie siedząc za stołem (sprawdza podczas celowania), karabin na worku z piaskiem — odległość 10 m.

Sprawdzanie jednolitości celowania, siedząc za stołem (trójkąt błędów).

Objaśnienie pozostałych błędów celowania.

### T y d z i e ń II.

1. Zamek, jego działanie, składanie i rozbiernie.

Przyrząd spustowy. Magazynek. Nabój.

2. Strzał, tor pocisku, osie, punkty.

3. Sprawdzanie jednolitości (trójkąt błędów) i pewności (worek z piaskiem), celowanie w pozycji klęczącej, leżącej i stojącej. Obchwytywanie szyjki. Postawa strzelecka we wszystkich pozycjach.

### T y d z i e ń III.

1. Uzbrojenie, bagnet. Obchodzenie się z bronią.

2. Co wpływa na celność strzału. Rozstrzał.

3. Składanie się we wszystkich pozycjach z oparciem i bez. Przykładanie głowy, celowanie na punkty odległe o 25 mtr. (we wszystkich pozycjach). Opuszczanie spustu.

Oddawanie strzału nabojem *ćwiczebnym*, siedząc za stołem, składanie się i celowanie we wszystkich pozycjach.

### T y d z i e ń IV.

1. Konserwacja i czyszczenie broni.

2. Pole śmierci, dane o działaniu pocisku.

3, Oddawanie strzału nabojami *ćwiczebnymi* w 3-ch postawach z oparciem.

Trójkąt błędów. Celowanie z worka z piaskiem.

Cwiczenia w szybkim składaniu się w trzech pozycjach.

Oddawanie strzału nabojem *ślepy*m, siedząc za stołem (z aparatem).

Strzelanie nabojem *ślepy*m.

Celowanie na punkt odległy o 100 m.

Trójkąt błędów na odległość 25 m.

Oddawanie strzału w 8-iu pozycjach nabojami *ćwiczebnymi* na odległość 100 m. Pierwsze strzelanie ostre.

### T y d z i e ń V.

1. Pokaz ręcznego lub lekkiego karabinu maszynowego, objaśnienie ogólne.

2. Urządzenie strzelnicy,

Zachowanie się na strzelnicy.

Szkolenie obsługi i funkcjonariuszów.

3. Oddanie strzałów nabojami *ślepi*mi na odległość 25 m.

Oddawanie strzałów nabojami *ćwiczebnymi* w dowolnej pozycji na odl. od 50—200 m.

4d) Drugie strzelanie ostre.

5d) Ćwiczenia (praktyczne) w obsłudze r. k. m.

### T y d z i e ń VI.

1. Ogólne wiadomości o c. k. m., miotaczach, artylerji, czołgach i gazach.

2. Ćwiczenia w obsłudze (praktycznie) k. m. i ewentualnie strzelanie z k. m.

3. Zawody strzeleckie.

Obok tego na ćwiczeniach polowych prowadzi się równocześnie ćwiczenia z oceny odległości, wplecione w ćwiczenia ze służby polowej.

# STRZELECTWO.

## JAK NALEŻY STRZELAĆ.

Ustosunkowanie się strzelców do sportu strzeleckiego ma olbrzymi wpływ na rezultaty przez nich osiągnane. Jest to oczywiste, a jednak tak mało zwraca się uwagi na tę sprawę w Związku Strzeleckim. Strzelać, byle strze-

lać — to każdy potrafi; strzelać niedbale — również, ale strzelać starannie, celnie, z zamiłowaniem, z przejęciem się, tak, aby jeden strzał napróżno oddany nie był, tak rzadko u nas daje się zauważyć, a dopiero to może być brane pod uwagę, jako sport. Przedewszystkiem

trzeba się dobrze przygotować i przećwiczyć. To, że ktoś ma wrodzone zdolności do strzelania, — jest to dużo, ale za mało, aby stanąć na czele przed innymi. Właśnie Polacy cechują się tem, że posiadają zdolności strzelania, ale pracy prawdziwej, zamiłowania i staranności wkładają i okazują bardzo mało. To też rezultaty są jasne: otrzymuje się w serji kilka strzałów świetnych, a np. jeden zupełnie zły. W Polsce, gdzie temperament strzelecki jest jednakowy mniej więcej i wszyscy strzelcy tak strzelają, różnicy to nie stanowi, ale na arenie między-



Znak Polski — Międzynarodowego Związku Strzeleckiego.

narodowej, gdzie jeden punkt więcej na ogólnej sumie paru tysięcy może stanowić o uzyskaniu pierwszego miejsca, — jeden strzał chybiony często stanowi przegraną dla całej grupy danej narodowości. To też trzeba się przyjrzeć strzelcom państw innych, jak starannie, jak pilnie celują i jak spokojnie. Znać u nich usilne ćwiczenie się i szkolenie, które bynajmniej nie polega na jaknajwiększej ilości wypuszczonych kul, ale przedewszystkiem na tak licznych dodatkowych ćwiczeniach, które każdy strzelec zna z ogólnej instrukcji strzeleckiej. Strzelasz dobrze, przerabiaj ćwiczenia, a będziesz strzelał jeszcze lepiej. Nigdy nie strzela się zadobrze, to też nigdy ćwiczeń tych przerywać nie należy. To jeszcze nie wszystko; strzelec wytrwały musi posiadać ogólne wyrobienie fizyczne i przedewszystkiem zdrowie. Poznałem strzelców francuskich, którzy, choć byli namiętymi palaczami, przestali palić, aby móc osiągać lepsze rezultaty na strzelnicy — i osiągnęli je. Z prawdziwą satysfakcją patrzeć można było na znieruchomiłe postacie strzelców, celujących do tarcz; kamienny spokój, ani jednego drgnięcia, skupienie zupełne, opanowanie w najwyższym stopniu. Ma się tu bezwzględna pewność, że żaden strzał przypadkowym nie będzie — wystarczy przejrzeć poszczególne serje ich strzałów i — zastanowić się.

J. W.

## WYNIKI STRZELANIA W OBWODZIE JANOWSKIM.

Dn. 24 ub. m. odbyły się w Kraśniku pierwsze zawody sportowe Związku Strzele-

ckiego obw. Janowskiego. Wyniki strzelania są następujące: Warunki: odległość 100 m., tarcza 50 cm, 10 pierścieni, pozycja leżąca, karabin wz. 86/93:

1) Kołodziejczyk Tad. punkt. 28  
2) Nowosielski „ 20

Poza konkursem:

1) Mjr. Kucz punktów 39

2) Por. Gajl-Kot „ 31

3) St. Czerwiński „ 16

Nagrodę — zegarek, dar pułk. Beliny-Prażmowskiego, otrzymał Kołodziejczyk Tadeusz.

Jest to pierwsza próba sił, za którą niewątpliwie pójda inne i dadzą wyniki pożądane!

## NA STRZELNICY.

W dniu 23 czerwca b. r. odbyło się strzelanie oddziałów Kraków-miasto na strzelnicy w Woli Justowskiej, w którym wziął udział z ramienia K-dy Okręgu ob. *Witold Langrod.*

## Informacje.

### WALNE ZGROMADZENIE MIĘDZY-NARODÓWKI STRZELECKIEJ

odbędzie się w czasie konkursów strzeleckich w Camp Perry (Ameryka).

Porządek dzienny zawiera m. innemi:

1) propozycje różnych narodów odnośnie do regulaminu i programu zawodów;

2) zatwierdzenie wniosku urządzenia międzynarodowych konkursów strzeleckich przez Francję w r. 1924 i wzięcie pod uwagę konkursów w latach następnych.

### ZGŁOSZENIE WĘGRÓW.

Węgierski Związek Strzelecki zgłosił do Międzynarodowego Związku Strzeleckiego prośbę o przyjęcie go w poczet członków Związku

W myśl statutu w przeciągu miesiąca od chwili ogłoszenia tej prośby w Biuletynie Związku t. j. do dnia 10 lipca b. r. mogą być nadsyłane ewentualne sprzeciwy. Radzibyśmy widzieć Węgrów w szeregach Międzynarodowego Związku Strzeleckiego, życzymy im

powodzenia w urzeczywistnieniu się złożonej prośby.

## „MIĘDZYNARODOWE KONKURSY STRZELECKIE“.

Nakładem Związku Strzeleckiego ukaże się w najbliższych tygodniach książka ob. Jerzego Wądołkowskiego o „Międzynarodowych Konkursach Strzeleckich”, w której obok historycznych dat, niezmiernie ciekawych dla rozwoju międzynarodowego ruchu strzeleckiego,

autor podaje organizację i technikę urządzania konkursów strzeleckich według wymagań międzynarodowych. Liczne rysunki, tablice i wzory znakomicie ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się i wykorzystanie tej książki.

Związek Strzelecki, pragnąc wprowadzenia jednolitych zasad strzelectwa wśród ogółu strzelców i niestowarzyszonych miłośników sportu strzeleckiego, postanowił książkę powyższą sprzedawać po możliwie najniższej cenie; wahać się ona będzie od 15 – 20.000 mk.



# Życie sportowe.

## Łekka atletyka.

### BIEG NAPRZEŁAJ.

(Ciąg dalszy).

Jaki wybiera się teren do biegów naprzelaj i jak go się wyznacza?

Teren powinien być bardzo różnorodny; nie powinien jednak bliżej mety posiadać większych wzniesień. O ile takowe w terenie, którym dysponujemy, są nieuniknione, to wszelkie wzniesienia powinny się znaleźć na początku trasy, by niezmęczeni jeszcze dłuższym biegiem zawodnicy bez większych wysiłków mogli takowe przebyć.

Jeśli teren jest zupełnie płaski i nie posiada naturalnych przeszkód, możemy je stworzyć, kopiąc rowy, budując sztuczne płoty, parkany i t. p. Tak urządzone są zwykle za granicą trasy biegów na przelaj, gdzie mnóstwo przeszkód daje pole do popisu zwinnym i wszechstronnie wyćwiczonym biegaczom.

Biegi tak są urządzone, że publiczność, obserwująca je, ma możliwość prawie przez cały czas śledzić przebieg zawodów. Co do ilości zawodników to dochodzi ona specjalnie przy biegach drużynowych nawet do 2 tysięcy.

Samo wyznaczenie trasy uskuteczniamy albo chorągiewkami, albo skrawkami papieru, rozrzuconymi w terenie lub plamami wapieniami. Najczęściej jednak używa się do wyznaczenia różnokolorowych chorągiewek, okre-

ślając w programie, co który kolor oznacza a więc: zakręty, niebezpieczeństwo i t. p. Chorągiewki wbijamy po lewej stronie trasy, tak, że każdy biegacz obowiązany jest biec po stronie prawej.

W miejscach, gdzie zawodnicy mogą łatwo wykonywać skróty, stawia się zwykle sędziów kontrolnych, którzy mają za zadanie czuwać nad prawidłowością biegów. Po skończonym biegu odbywa się narada sędziów głównych i kontrolnych celem ustalenia ostatecznych wyników. Na tej to naradzie mogą sędziowie kontrolni wnosić protesty, co do zauważonych uchybień regulaminu biegu. Najcięższe przewinienia to: skracanie drogi, pchnięcie współzawodnika, wadliwe mijanie się i t. p. Przy obliczaniu wyników nie wspominałem w poprzednim numerze jeszcze o tem, że mogą zachodzić tak zwane „biegi martwe” — a będą one miały miejsce wówczas, jeśli dwu zawodników przyjdzie równocześnie na metę. Dostają oni w tym wypadku obaj jednakową liczbę przybycia następny jednak zawodnik otrzyma o tyle dalszą, ile miejsc zajęli razem do mety przybywający zawodnicy.

Jeśli w biegu drużynowym dwie drużyny mają jednakową ilość punktów — to wygrywa ta drużyna, której zawodnicy zajęli lepsze miejsce kolejnego przybycia do mety.

Tyle o biegach naprzelaj — które gorąco obywatelom, strzelcom, zalecam. A teraz:

## BIEGI DŁUGIE.

Biegami długimi nazwiemy wszystkie biegi od 1500 do 42.000 mtr. Odbywają się one albo na specjalnie do tego celu zbudowanych elipsowatych bieżniach lub też na drogach.

Na bieżni mogą się tylko te biegi odbywać, które nie są dłuższe od 20 klm. Takie zarządzenie międzynarodowego związku lekkoatletycznego miało napewno na celu uniknięcie monotoności i związanego z nią zmęczenia psychicznego, jakiemu napewno uległby biegacz, zmuszony np. na bieżni głągości 400 mtr. przebiec 40 klm. w 100 okrążeniach.

Aby więc tego uniknąć przeniesiono biegi od 20 klm. w górę—na drogi, gdzie różnorodność krajobrazu wywiera podniecający wpływ na monotonną pracę biegów dłuższych. Najczęściej u nas uprawianymi biegami, to 1500 mtr. 3 klm. i 5 klm.

Biegi takie wymagają dłuższego treningu i myliłby się bardzo ten, ktoby myślał, że zrobiwszy kilka takich biegów — może już stawać do zawodów.

Przedewszystkiem przygotowanie do tych biegów wymaga bardzo umiejętnego szafowania siłami danego organizmu i niedoprowadzania go do przemęczenia. Powinno się biegać zwykle na treningu mniej, aniżeli wynosi nasza przestrzeń, jakiej poświęcamy trening. Jeśli więc ktoś ma zamiar współzawodniczyć w biegu 5 klm., to nie będzie, jak to często się u nas zdarza, biegał codziennie 5 klm., bo wkrótce cała jego praca poszłaby z równoczesną stratą zdrowia namarne — ale będzie z początku biegał dwa razy tygodniowo po 3 — 4 klm. i to przez cały miesiąc, dodając do tego przy końcu miesiąca jeden cały bieg na 5 klm. jednak z  $\frac{3}{4}$  szybkości.

W początkowych ćwiczeniach będzie starał się przedewszystkiem o poprawny stęp. Należy więc zwrócić baczną uwagę na długi krok, jako rzecz decydująca u długodystansowców w wynikach. Palce stóp biegnącego powinny zawsze wskazywać prosty kierunek biegu, a nie skośny. Ślady stóp winny iść blisko siebie po prostej. Przy biegach długich musimy unikać stanowczo podskoków, jako zupełnie niepotrzebnych i zużywających bezcelowo dużo energii

Ciało winno się posuwać w jednej płaszczyźnie bez szerszych wahań na boki, bo wa-

hania te tamują ruch do przodu, o który nam właśnie najbardziej chodzi. Głowa, pochylenie ciała, praca rąk, oddech te same, co przy biegach naprzelaj. — Jako praktyczną wskazówkę dodamy to, że biegnący na bieżni powinien jak najbliżej trzymać się wewnętrznego brzegu bieżni, gdyż przez to zyskują na drodze. Wy mijając przeciwnika należy na prostej, a nigdy na krzywiźnie.

Biegacz powinien starać się o częste uczestnictwo w zawodach, gdyż tylko przez nie uczy się taktyki; poznać własne błędy techniczne, jako też słabe strony przeciwnika.

(c. d. n.)

*Sportowiec.*

## Sport w Strzelcu.

### PIERWSZE ZAWODY SPORTOWE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OBWODU JANOWSKIEGO.

Dn. 24 czerwca r. b. odbyły się zawody sportowe, w których wzięli udział członkowie Związku Strzeleckiego, Harcerstwa, przedstawiciele wojska i klubów sportowych. Wyniki zawodów przedstawiają się jak następuje:

#### I. Bieg 800 metrowy.

1) Stanisław Janik, strzelec, oddz. lubelski, czas 2 m. 32 sek., nagroda — kostjum sportowy.

2) Józef Przedpełski, Klub Sportowy, Janów-Lubel., o jeden krok, nagroda—książka p. t. „Dziesięć sportów dla młodzieży”—L. Laskowskiego,

3) Ewaryst Bartkowski, harcerz, Kraśnik, nagroda — dyplom sportowy.

#### II. Bieg 100 metrowy.

1) Jerzy Prażmowski, niestow., Warszawa, 11 sek., nagroda—pantofle sportowe (kolcówki),

2) Władysław Seroczyński, strzelec, oddz. lubelski, 11,2 sek. nagroda — książka p. t. „Dziesięć sportów dla młodzieży” K. Laskowskiego.

3) Juljan Mazepa, strzelec, Księżomierz, 11,5 sek., nagroda—dyplom sportowy.

#### III. Skok w wyż.

1) Kazimierz Dzwonkowski, harcerz, Lublin, 1 m. 50 cm., nagroda—piłka nożna,

2) Franciszek Sokołowski, Klub Sportowy, Janów-Lub., 1 m. 50 cm., nagroda — książka p. t. „Organizacja wychowania fizycznego młodzieży“.

#### IV. Skok w dal.

- 1) Kazimierz Dzwonkowski, harcerz, Lublin, 5 m. 68 cm., nagroda—kostjum sportowy,
- 2) Stanisław Janik, strzelec, oddz. lubelski, 5 m. 20 cm., nagroda — książka p. t. „Szkoła harcerza” — Sedlaczka,
- 3) Franciszek Sokołowski, Klub Sportowy, Janów-Lubelski, nagroda—dyplom sportowy.

#### V. Rzut granatem.

- 1) Leon Surowski, niestow., Biała Ordynacka, 49 m, nagroda — nożyk metalowy z orzełkiem do rozcinania papieru.
- 2) Wachmistrz Bonisławski, 26 p. ułanów, nagroda — książka p. t. „Przepisy gry w piłkę nożną“.

#### VI. Rzut dyskiem.

- 1) Kazimierz Dzwonkowski, harcerz, Lublin, 28 m. 88 cm.; nagroda—dysk,
- 2) Julian Mazepa, strzelec, Książomierz, 23 m. 90 cm., nagroda — książka p. t. „Dzieśięć sportów dla młodzieży“,
- 3) Henryk Duda, strzelec, oddz. lubelski, 23 m. 88 cm., nagroda—dyplom sportowy

#### VII. Rzut oszczepem.

- 1) Kazimierz Dzwonkowski, harcerz, Lublin, 28 m. 76 cm., nagroda—oszczep,
- 2) Julian Mazepa, strzelec, Książomierz 28 m. 15 cm, nagroda—książka p. t. „System Linga” — W. Sikorskiego.
- 3) Wachmistrz Bonisławski, 24 p. ułanów, 28 m. 10 cm., nagroda — dyplom sportowy.

#### VIII. Marsz 10-cio kilometry.

Bieg 2½ kilomet. przez miasto — nie odbył się z powodu złej pogody.

IX. Mecz piłki nożnej Strzelec II, Lublin, — Reprezentacja Janowa Lubelskiego. Wynik 3 : 0.

Zarząd obwodu składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom nagród: Dowódcy 24 p. ułanów, Podpułk. Langowi, Sędziom: Majorowi Kuczowi, Porucznikom: Latowcowi, Nowosielskiemu i Gajl-Kotowi, oraz wszystkim zawodnikom—za udział w zawodach, a orkiestrze 24 p. ułanów za przygrywanie w czasie zawodów.

## KRONIKA SEKCJI SPORTOWEJ ODDZIAŁU ZWĄZKU STRZELECKIEGO W JAWORZNIE.

W dniu 30-go kwietnia 1923 r. na zebraniu członków Związku Strzeleckiego oddziału w Jaworznie, została powołana do życia sekcja sportowa. obejmująca całokształt sportu, jak: piłka nożna, lekka atletyka i t. p., której kierownikiem został ob. Stanisław Henryk Będkowski.

Na początek ob. Będkowski sformował drużynę piłki nożnej — kompletując takową z członków Związku, oraz b. członków K. S. „Azotanja“, którzy gremjalnie wstąpili w szeregi strzeleckie.

Mimo trudności, jakie drużyna odczuwała, (brak boiska, nie mówiąc już o jakimkolwiek ekwipunku drużyny) które w dużym stopniu utrudniały prowadzenie tak potrzebnej placówki, jednak już w dniu 29-go kwietnia r. b. rozegrano zawody koleżeńskie z K. S. „Górnik“ z Jaworzna, z dobrze zorganizowaną i bądź co bądź zgraną drużyną — wychodząc zwycięsko, pobiwszy K. S. „Górnik“ w stosunku 5 : 1 (3 : 0). Rogów 8 : 4 korzyść Strzelca.

Po rozegraniu wyżej wspomnianych zawodów drużyna (przy usilnych zabiegach i staraniach Prezesa Związku, ob. Stanisława Smerdzińskiego) odbyła kilka treningów, przyczem kierownik sekcji, ob. Będkowski, wygłosił referat na temat sportowy, jak: zachowanie się gracza na boisku, spalony, zasadnicza gra w piłkę nożną i t. p. (przepisy prof. Weyssenchoffa 1923). Mając naprawdę szczerą chęć i będąc w dobrej formie, bowiem dobór graczy był nader trafny, rozegrała nasza drużyna zawody rewanżowe z K. S. „Górnik“ w dniu 27-go maja r. b., bijąc przeciwnika w stosunku 2 : 1 (1 : 0) Rogów 5 : 5.

Chociaż początkowy rozkwit młodej sekcji był wspaniały, to jednak z braku, jak już wspomniano wyżej, odpowiednich środków i pomocy (społeczeństwo tutejsze na sport zapatruje się obojętnie) wysiłki rozbijają się, co powoduje zniechęcenie.

Nie trenując od ostatnich meczów drużyna w składzie 9 osób i to z graczami rezerwowymi rozegrała w dniu 31-go maja r. b. mecz z K. S. „Sokół“ z Chrzanowa.

Nic też dziwnego, że rezultat wypadł na korzyść sokołów w stosunku 2 : 0, przyczem

nadmienić należy, że gra z powodu ulewnego deszczu trwała tylko 20 minut

W dniu 9 go czerwca r. b. drużyna „Strzelec“ wyjechała na zawody do Chrzanowa, gdzie rezultat wypadł remisowy 1 : 1 — rogów 6 : 4 na korzyść „Strzelca“, a to dzięki ofiarnej grze członków drużyny, którzy, mimo braku warunków do urzeczywistnienia w całym znaczeniu

tego wyrazu i systematycznego rozwoju polskiego sportu — starają się jednak godnie reprezentować sport w szeregach strzeleckich.

Dzięki poparciu WP. Dyr. D-ra Zwisłockiego zostanie wkrótce urządzone boisko na placu S-ki Akc. „Azot“, które odpowiadać będzie w całości nowoczesnym wymaganiom.

H. Będkowski.



1-sza drużyna Sekcji Sportowej Związku Strzeleckiego Oddziału w Jaworznie i K. S. „Górnik“.

Siedzą pośrodku: ob. K. Bandas, członek Zarządu i ob. St. Smerdyński — prezes Zarządu.

**WARSZAWA 29.6.23.** Strzelec — Skra — 1 : 4. Mecz towarzyski. Strzelec w osłabionym składzie.

**STRZELEC — OLIMPJA 1 : 1 (0 : 1)**

Rozegrano mecz na boisku „Legii“ decydujący o mistrzostwo klasy C z powyższym wynikiem. „Strzelec“ wystąpił z 3 graczami zapasowymi i tylko w 10, co nie dość dobrze świadczy o klubie, który w ten sposób lekceważy sobie rozgrywane o mistrzostwo mecze.

**ZE SPORTU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.**

Drużyna piłki nożnej „Strzelec I“ Hrubieszów, rozegrała w Hrubieszowie na boisku koszarowym dwa mecze piłki nożnej: dnia 15/VI r. b. z hrubieszowską sportową drużyną

żydowską z wynikiem 7 : 0 na korzyść Strzelca, dnia 30/VI r. b. z włodziemską drużyną żydowską, z wynikiem 3 : 1 na korzyść drużyny włodziemskiej.

**STRZELEC — STĄPORKÓW 3 : 0.**

W dniu 3.5 b r. został rozegrany mecz footballowy pomiędzy drużynami piłki nożnej Strzelec — Stąporków (obwód Opoczno, oddział Szabelnia), Wynik 3 : 0 na korzyść Strzelca.

**Poradnik sportowy.**

Ob. J. Krzymuskiemu z Łowicza. Kogo nazywamy w sporcie amatorem?

Amatorem jest ten sportowiec, który bie-



rze udział w zawodach jedynie z zamiłowania do sportu a nigdy nie:

a) współzawodniczy w lekkiej atletyce lub innej gałęzi sportu dla nagrody pieniężnej, albo jakiegokolwiek innej materialnej korzyści,

b) sprzedał, zastawił, wynajął, pozbył się lub za zapłatą przekazał nagrody zdobyte w zawodach,

c) brał świadomy udział w zawodach lub popisach w lekkiej atletyce i innych gałęziach sportu razem lub przeciw nie-amatorowi,

d) nauczał, ćwiczył lub współdziałał w wyćwiczeniu w jakiegokolwiek gałęzi sportu za zapłatę lub inną materialną korzyść.

Wyjątek stanowi jednostka zajęta w państwowym lub prywatnym zakładzie wychowawczym, która, obok swego głównego zajęcia za zapłatą, naucza lub trenuje w lekkiej atletyce. Jednostkę tę uważać należy w zawodach narodowych, jako amatora za uprzedniem rozstrzygnięciem przez P. Z. L. A. w każdym poszczególnym wypadku. Uznana w tym wypadku za amatora przez P. Z. L. A. jednostka nie może brać udziału w międzynarodowych lub zagranicznych zawodach, jako amator.

Stosownie do punktu a) nie może amator:

1) robić zakładów lub być zainteresowanym w zakładach jakiegokolwiek rodzaju, mających związek z zawodami, w których sam uczestniczy,

2) przyjmować nagrody lub przedmioty pamiątkowe znacznej wartości, na których niema co najmniej umieszczonych w liczbie i słowie dat i rodzaju zawodów, ani też nagród niemających cech trwałości i takich właściwości, któreby nie pozwalały zawodnikowi być przez dłuższy czas w posiadaniu zdobytej nagrody.

3) współzawodniczyć o nagrodę honorową, przewyższającą wartość ustaloną, bez specjalnego pozwolenia P. Z. L. A.

4) zgłaszać się lub brać udziału w zawodach pod innym nazwiskiem, jak tylko swoim lub pod przybranem, a niezarejestrowanem w P. Z. L. A. przez dane towarzystwo,

5) wyzywać lub w jakikolwiek sposób ogłaszać swój zamiar zmierzenia się razem lub przeciw osobie nie będącej amatorem, czy to bezinteresownie, czy to w celu zysku pieniężnego lub innej materialnej korzyści,

6) podpisywać kontraktów, w których zobowiązuje się do zawodowego zajęcia w lek-

kiej atletyce lub w których zgadza się brać udział w zawodach o nagrody pieniężne.

7) przyjmować darów, zapłaty pieniężnej lub innych materialnych korzyści, jako zwrotu kosztów za jazdę tam i z powrotem na zawody lub za odwiedzenie i pobyt w miejscu zawodów.

U w a g a: amator ma jednak prawo, biorąc udział w zawodach lub popisach, otrzymać zwrot kosztów podróży i utrzymania od swego towarzystwa sportowego lub innego urządzającego zawody, nie tracąc amatorstwa. Zwrot kosztów może wypłacać jedynie to towarzystwo, które dany amator na zawodach reprezentuje.

8) przyjmować zwrotu kosztów na trenera, masarzystę, krewnego lub przyjaciela.

U w a g a: usprawiedliwiony zwrot wydatku na trenera i t. p. może nastąpić tylko w myśl punktu 7.

9) przyjmować bezpośrednio lub pośrednio zapłaty za czas utracony przez trening, branie udziału w zawodach, pracę około rozwoju sportu lub za utracone zyski.

10) używać za odszkodowaniem przyborów sportowych danych firm, fabrykantów, agentów i zezwalać na używanie swego nazwiska w celach reklamy lub polecenia przyborów sportowych jakiegokolwiek firmy lub fabrykanta.

11) przyjmować bezpośrednio lub pośrednio jakiegokolwiek zapłaty za zostanie lub pozostanie członkiem jakiegokolwiek towarzystwa lub zrzeszenia sportowego.

12) brać udziału w zawodach lekkoatletycznych w barwach tego towarzystwa, w którym jest płatnym funkcjonariuszem, lub w którym wogóle za wynagrodzeniem pracuje.

*Ob. R. Rębowskiemu.* Kiedy bramka z rzutu wolnego jest ważną?

Bramka może być zdobyta tylko z rzutu wolnego *bezpośredniego* za takie wykroczenia jak: 1) podstawianie nóg, 2) podpierania czyli t. zw. „stołeczek” (usiłowanie lub przewrócenie przeciwnika przez nagłe schylenie się przed lub tuż za nim), 3) rozmyślne dotknięcie piłki ręką, 4) zatrzymywanie rękami, 5) trącanie z tyłu. Trącać z tyłu wolno tylko wówczas, jeśli gracz rozmyślnie przeszkadza przeciwnikowi.

Jeśli gracz jest zwrócony twarzą do swej bramki w chwili trącania go przez przeciwnika,

lub gdy jest widocznie świadomy tego, że zostanie pchnięty, wówczas przeszkadza rozmyślnie przeciwnikowi i wolno go potrącić z tyłu.

## Zawody sportowe w kraju i zagranicą.

### PIŁKA NOŻNA.

„POLONJA” — ŁÓDZKI KLUB SPORT. 62 (1:0). *Warszawa, 29. VI.* Od drużyny Ł. K. S. spodziewała się Warszawa czegoś bardziej ciekawego. Niestety sama gra dosyć dobrze kombinowana nie uwidoczniła się w zdobytych bramkach—z braku strzelców w napadzie Ł.K.S. „Polonja” do pauzy nie była dysponowana — rozegrała się doskonale po pauzie. Po uzyskaniu 2 bramek i zapewnieniu się o zwycięstwo — poprowadziła „Polonja” grę żywą i piękną, zasłużywszy w zupełności na zwycięstwo.

WARSOVIA — CRACOVIA (Komb.) 0:6 i 1:0. *7 i 8 lipca b. r.*

Dziwne są istotnie wyniki w piłce nożnej. Najlepszym tego dowodem, to dwa ostatnie spotkania Varsovi z Cracovią (komb.). Sobotnia klęska i wylewanie łez niektórych dzienników nad pogromem sympatycznych harcerzy zrobiły swoje. Niedzielną grą, poprowadzoną w pięknym od początku do końca tempie—dowodzą, że ta młoda drużyna nie spadła w formie, a jest dosyć siłną, by stawić czoło wyższej pod względem techniki drużynie krakowskiej. I tak też było. Harcerze wygrali dzięki swemu dobremu, a jeszcze więcej — mającemu szczęście bramkarzowi. Krakowianie, mimo techniki, nie uzyskali żadnej bramki; winę tu ponosi środkowy napastnik białoczerwonych, który za dużo gra na własną rękę. Oprócz tego gracze Cracovi, to materiał z małymi wyjątkami fizycznie słaby, niewytrzymujący tempa.

ŁWÓW. *30. VI.* Pogoń—Wisła 4:4. Z okazji 20-letnia klubu sportowego „Czarnych” odbył się tutaj turniej piłki nożnej między drużynami Pogoni, Wisły, Czarnych i Cracovii — z następującymi wynikami:

POGOŃ—WISŁA 4:4. Gra stojąca na wysokim poziomie obfitowała w dużo interesujących momentów,

CRACOVIA — CZARNI 2:0. Brak szczęścia nie pozwolił wygrać Czarnym. Pięć słupków, kilka spudłowanych pewnych rzutów przyczyniło się dodatnio do klęski. Gra w pierwszej połowie chaotyczna — obfituje w drugiej w bardzo interesujące momenty.

CRACOVIA — POGOŃ 2:1. *1. VII.* W obecności olbrzymich tłumów publiczności rozegrały te dwie od dawna rywalizujące drużyny mecz, który skończył się wygraną Cracovii.

Gra bardzo ostra obfitowała w dużo ciekawych momentów. Dwie ze strzelonych przez Pogoń bramek sędzia uznał za nieprawidłowo zrobione.

Vivo—Hasmonea = 4:0; Lechja — 19 p. p. 1:1.

WISŁA—CZARNI 2:1. *8. VII.*

CRACOVIA—WAWEL 3:0. *Kraków 8.VII.*

WARTA — Ł. K. S. (Łódź) 0:2. Nieoczekiwana klęska „Warty”, tem bardziej dziwna, że „Polonja” wygrała przecież ostatnio z Ł. K. S. 6:0.

Warszawianka — Pogoń (Poznań) 4:4.

T. K. S. (Toruń)—Ł. T. G. S. (Łódź) 1:2. *Łódź 8. 7.*

Gedania (Gdańsk)—„Turyści” 0:3.

Gedania — Sturm 5:4.

### WARTA W ALZACJI.

Na zaproszenie konsula polskiego w Strasburgu z okazji obchodzonych tam uroczystości pasterowskich rozegrała „Warta” z reprezentacją Bischville-Haugenau mecz z wynikiem 1:6 na swoją korzyść. Drużyna reprezentacyjna grała dobrze i nie zasłużyła na tak wysoką klęskę.

Drugi mecz rozegrany przez „Wartę” z reprezentacji Strasburga przyniósł jej ponowne zwycięstwo w stosunku 3:0. Według miejscowej prasy gra „Warty” bardzo się podobała, a według pisma sportowego „Kikor” była to najlepsza z drużyn, jakie dotychczas w Alzacji gościli.

### PIŁKA ZAGRANICĄ.

Szwecja — Niemcy w Sztokholmie 2:1.

Szwajcaria—Norwegja w Christjanji 2:0.

Czechosłowacja — Rumunja w Koloszarwie 6:0.

Pogoń (Lwów) wyjechała na turneę do Jugosławii.

### ZAWODY LEKKO ATLET. OKR. WARSZAWSKIEGO.

#### POBICIE REKORDU GARCZYŃSKIEGO PRZEZ SZENAJCHA (Warszawianka).

Dwudniowe zawody o mistrzostwo okręgu odbyły się pod znakiem oczekiwania pobicia okręgowych lub polskich rekordów.

Jakkolwiek w stosunku do lat poprzednich udział wzięło w zawodach około 50 uczestników—wyniki za wyjątkiem biegu stumetrowego pozostały niezmiennione.

Również zgłoszona solowa próba P. Rapackiego pobicia dotychczasowego rekordu spełniła na niczem. Mamy wrażenie, że zawodnik ten nie zdawał sobie sprawy jakie trzeba utrzymać tempo, by przebiec 20 klm. w odpowiednim czasie. Biegu dokończył częściowo idąc, częściowo biegnąc.

Lecz przejdźmy do właściwych wyników zawodów.

Bieg 100 mtr. Szenajch (Warszawianka) 11 s. (Jeden urzędowy i jeden nieoficjalny czasomierz wskazywał 10 9). Miało się wrażenie, że start był za wcześnie, 2) Rotert (Polonja) 1/3 mtr. za pierwszym, 3) Piątkowski.

Był to najpiękniejszy bieg 100 mtr., jaki dotychczas u nas widziałem. Różnice między wszystkimi 5-ciu startującymi minimalne—Szenajch biegł nadzwyczaj ładnie.

Bieg 200 mtr. 1) Rotert (Pol.), 2) Weis (A.Z.S.) 2 mtr. z tyłu, 3) Piątkowski (A.Z.S.) o pierś.

Bieg 400 mtr. 1) Świętochowski 44"5 sek., 2) Mieczkowski (War.) o pół piersi, 3) Rej (A.Z.S.)

Bieg 800 mtr. 1) Karczewski Z. (A.Z.S.) 2"13"3 sek. 2) Rej (A.Z.S.) metr. z tyłu, 3) Świętochowski (Pol.).

Świętochowski (Pol.) zrobił swoim zwolennikom wielką niespodziankę—zdobywając z trudem 3 miejsce.

Bieg 1500 mtr. Ziffer (Legja) 4'41 sek., 2) Łukazikiewicz (Biały Orzeł) 4"33"8 sek., 3) Kubacki (Legja) 50 mtr. z tyłu.

Bieg 5000 mtr. 1) Ziffer (Legja) 17"32"4 sek., czas słaby, 5) Szelestowski 50 mtr. z tyłu, 3) Eismont (Warsz.)

Bieg 110 mtr. z płotkami 1) Chełmiński (A.Z.S.) 18"4 sek., 2) Michalski (A.Z.S.)

Chód 2 km. 1) Karczewski Z. (A.Z.S.) 10"38"3 sek., 2) Suchcicki (A.Z.S.) o pierś, 3) Karpiński (W.T.C.), 4) Zajączkowski (Orkan) 28"36 min., 5) Michalski.

Rzut dyskiem. 1) Piątkowski (A. Z. S.) 34 mtr., (A.Z.S.) 27'36 mtr. Poza konkursem Petrowicz (Pol) 32,26 mtr.

Rzut oszczepem 1) Gruner (A. Z. S.) 45'85 mtr., 2) Chełmiński (A. Z. S.) 43'23 mtr., 3) Zajączkowski (Orkan) 37'78 mtr.

Pchnięcie kulą. 1) Piątkowski (A.Z.S.) 9,41 mtr., 2) Chełmiński (A. Z. S.) 9'31 mtr., 3) Zajączkowski (Orkan) 9,30 mtr. Petrowicz (Pol) poza konkursem 10 mtr. 90½ cm.

Skok w dal. 1) Sośnicki (Pol) 5,94 cm., 2) Rykowski (Pol.) 5,63 cm., 3) Szypuł (W.T.C.) 5'37 cm.

Skok w wyż. 1) Gruner (A.Z.S.) 162 cm., 2) Chełmiński (A.Z.S.), 3) Brande (Pol.) obaj po 150 cm.

Skok o tyczce 1) Jaworski (A. Z. S.) 284 cm., 2) Gruner (A.Z.S.) 254 cm., 3) Węgierkiewicz (Pol) 254 cm.

Trójskok. 1) Karczewski Z. (A.Z.S.) 11 m. 16 cm. 2) Szejnach 10 m. 99 cm. 3) Karczewski II—10 m. 50 cm.

W zawodach pań osiągnięto:

Bieg 60 mtr. 1) Rzeźnicka (Warsz.) 8'5 sek. (nowy rekord polski), 2) Szmidówna (Pol), 3) Kielichówna (Pol).

Bieg 200 mtr. 1) Szmidówna 32'3 sek., 2) Kielichówna (Pol.), 3) Boranówna (P.l.).

Skok w dal. 1) Rzeźnicka (Warsz.) 4,07 mtr. (nowy rekord polski), 2) Kwaśniewska (Pol.) 3,89 m., 3) Szmidówna 3,70 m.

Skok w wyż. 1) Rzeźnicka (Warsz.) 119 cm., 2) Kielichówna.

## ZAWODY O MISTRZOSTWO POZN.

O. Z. L. A.

### FOBICIE REKORDU POLSKIEGO W SKOKU O TYCZCE.

Zawody o mistrzostwo Pozn. OZLA odbyły się w dniach 28 i 29 czerwca w stadionie wojskowym. i dały następujące wyniki:

Rzut dyskiem: I. Adamczak (Pentatlon) 32:30,5 m; II. Armański (Warta) 31:69 m.; III. Biernacki (Warta) 30,01 m.; po za konkursem Osowicz 31:85 m.

Bieg na 100 m. startowało 8-ju: 1. Gilewski (K. S. Pentatlon) 117 sek. mistrz. okręg., 2. Breker (AZS.) 4 m. z tyłu, 3. Łedowski (K. S. Pentatlon).

Bieg na 400 m startowało 7-ju: 1. Janiszewski (K. S. Pentatlon) 58'2 sek. mistrz. okręg., 2. Rokita (K. S. Pentatlon), 3. Steller (AZS).

Bieg na 1500 m. startowało 10-ju: 1. Szwarc (K. S. Warta) 4 m. 43'1 sek. mistrz. okręg., 2. Rokita (K. S. Pentatlon) 4 m. z tyłu, 3. Mallow (K. S. Stella).

Bieg na 5000 m. startowało 8-ju: 1. Szwarc (K. S. Warta) 18 min. 57'6 sek. mistrz. okręg., 2. Dajewski (K. S. Stella), 3. Malow (K. S. Stella)

Bieg rozstawny 4x100, startowały drużyny K. S. Pentatlon, K. S. Warta, AZS. i K. S. Unja: 1. K. S. Pentatlon (Janiszewski, Łęgowski, Konopacki i Gilewski) 47'2 sek., mistrz. okręg., 2. AZS. 10 m. z tyłu, 3. K. S. Warta.

Skok w dal startowało 16-tu: 1. Gilewski K. S. Pentatlon) 5'91 m. mistrz. okręg., 2. Armański K. S. Warta 5'89 mtr., 3. Konopacki K. S. Pentatlon 5'65 m.

Skok w wyż: startowało 8. 1. Konopacki 154 cm. K. S. Pentatlon mistrz. okręg., 2. Armański K. S. Pentatlon 154 cm., 3. Gilewski K. S. Pentatlon 154 cm. (Podczas rozgrywki o miejsca skoczyli Konopacki 163 cm., Armański 158 cm.)

Skok o tyczce: startowało 5-ciu: 1. Adamczak K.S. Pentatlon 3,24 m. (nowy rekord polski i mistrz okr.), 2. Łęgowski K. S. Pentatlon 3,04 m., 3. Armański K.S. Warta 2'93 m.

Trójskok: startowało 7-ju: 1. Gilewski K. S. Pentatlon 11,65 m. (mistrz, okr.), 2. Armański K. S. Warta 11,56 m., 3. Klauziński K. S. Pentatlon 11,16.

Rzut oszczepem: startowało 5-ju: 1. Armański K.S. Warta 44,06 mtr. (mistrz okręg.), 2. Laskowski K. S. Pentatlon 36,71 m., 3. Biernarczyk K. S. Pentatlon 35'71 m.

Rzut kulą: startowało 8-ju: 1. Armański K. S. Warta 9,75 m. (mistrz okr.), 2. Załęski A.Z.S. 9,62 m. 3. Biernacki K. S. Warta 9,62 m.

## OKRĘGOWE ZAWODY LEKKO ATLET. WE LWOWIE.

Na uwagę obok innych miernych wyników zasługują: *pchnięcie kulą* dla pań: Diczukówna 14,17 cm. oburącz (7,68 p. 6,49 cm. 1.); dla panów Cybulski 21,57 cm. oburącz (11,25 cm. p., 10,32 cm. 1.).

Rzut oszczepem Szydłowski 79 mtr. 56 cm. (prawa 51 m. 59 cm., lewa 27 m. 97 cm.).

## BIEG ULICZNY W ZAKOPANEM.

24 b. m. wygrał (35 zawodników) A. Krzeptowski, 2) Krzeptowski II, 3) Motyka; wszyscy znani narciacze z SNTT.

## SPORT NA WSI.

Dwie wsie w Siedleckiem: Milanów i Kopina, stanęły ze sobą do zawodów lekkoatletycznych i piłkarskich w dniach 10 i 17 czerwca. Osiągnięto następujące wyniki: bieg 100 mtr. 14 sek. (Kopina), skok w dal 4 40 (Milanów), skok w wyż 1.35 m. (M. i K), rzut dyskiem 20 m (K.), rzut oszczepem 30'75 m. (M), rzut kulą 9 m. (M.) W piłce nożnej wygrywa Milanów 5:2 i 2:0. Zainteresowanie sportem dzięki Związkowi Strzeleckiemu wzrasta się, a przyczynia się do tego rywalizacja obu wsi.

## Sport wodny.

REGATY WARSZ. TOWARZ.  
WIOŚLARSKIEGO.

W zorganizowanych w dn. 1. lipca r. b. zawodach Tow. Wioślar. w Warszawie brały udział towarzystwa miejscowe: A. Z. S., K. W. W. oraz W. T. W. z przyjezdnych z Krakowa: A. Z. S. i oddział wioślarski Sokoła. Ciekawą jest rzeczą dlaczego nie zgłosiły się inne kluby jak: Bydgoszcz, Łomża, Nowy Sącz i inne, które byłyby b. mile widziane przez organizatorów. A trzeba przyznać, iż sport ten zaczyna się rozwijać i osiągnąć b. dobre rezultaty. Warszawa, a szczególnie W. T. W. o całe niebo stoi wyżej od swych współzawodników: techniką i stylem. Nic też dziwnego, iż wszystkie biegi, do których stawiali gospodarze, wypadły na ich korzyść. Niezwykłym zwycięstwem może poszczycić się St. Wróbel, który wyprzedził swych przeciwników na sculingu o kilkadziesiąt mtr., wykazując swą wysoką klasę jazdy.

## WYNIKI:

Bieg czwórek klepkowych, odkrytych, młodszych 1) W. T. W. cz. 8,5<sup>1</sup>/<sub>8</sub>" st. Łopieński, 2) K. W. W. st. Łukaszewicz.

Dwójki na krótkie wiosła. 1) A. Z. S. Kraków, st. Popielówna cz. 8'14<sup>2</sup>/<sub>8</sub>, 2) O. W. S. K. st. Cybulski.

Czwórki klepkowe dla nowicjuszków. 1) K. W. W. st. Hoffman cz. 8'36<sup>1</sup>/<sub>8</sub>", 2) A. Z. S. Warszawa, st. Mazurek.

„Bieg jubileuszowy 1923 r.” czwórki. 1) W. T. W. st. Majewski cz. 8'58", 2) A. Z. S. Warszawa.

Jedynki. 1) Wróbel W. T. W. (b. ładnie) 8'28<sup>1</sup>/<sub>8</sub>", 2) Nowotka K. W. W., 3) Bujwid A. Z. S. Kraków.

Czwórki klepkowe odkryte—pań. 1) A. Z. S. Warszawa st. Mazurek 10'21<sup>1</sup>/<sub>8</sub>". 2) A. Z. S. st. Gumiński.

Czwórki klepkowe odkryte (zawodnicy powyżej 35 lat). 1) W. T. W. st. Sznajder 8'31<sup>1</sup>/<sub>8</sub>", 2) K. W. W. st. Bienkowski.

Czwórki młodszych (wyścigowe). 1) W. T. W. st. Majewski 7'34", 2) K. W. Poznań, st. Zimny.

Ósemki młodszych 1) W. T. W. st. Łopieński 7'31<sup>1</sup>/<sub>8</sub>", 2) A. S. Warszawa, st. Mazurek.

30-LETNI JUBILEUSZ ODDZ WIOŚL.  
SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

Z okazji jubileuszu 30 letniego istnienia O. W. S. K. odbyły się dnia 24 czerwca zawody, w których prócz O. W. S. K. brały udział A. Z. S. krakowski, z Warszawy W. T. W., K. W. W. oraz z Nowego Sącza Towarzystwo Wioślarskie Warunki biegu dobre. Pogoda dopisywała. Prądsilny. Długość biegu 1100 mtr.

Wyniki otrzymano nienadzwyczajne: Warstawa (W. T. W.) odniosła 3 zwycięstwa, ponosząc klęskę w biegu na jedynkach i czwórkach. Słabe rezultaty oraz porażkę na sculingu Wróbla można usprawiedliwić brakiem u nas lekkich łodzi, do których Warszawa nie jest przyzwyczajona. Pomimo tego wioślarze stołeczni wykazali opanowanie techniki i stylu. Kraków pracuje nad wyrobieniem dobrych wioślarzy, zwłaszcza A. Z. S. pod kierunkiem Bujwida, który jest zwolennikiem szkoły St. Wróbla.

## Sport zagraniczny.

## IGRZYSKA SPORT. W GÖTEBORGU.

Urządzone igrzyska sportowe w Göteborgu miały być dla narodów północnych wskaźnikiem, jakie postępy zrobiły one w lekkiej atletyce od ostatniej olimpiady.

Z powodu jednak dopuszczenia do igrzysk Niemców—państwa koalicyjne odmówiły swego uczestnictwa. W igrzyskach wzięły więc udział tylko: Norwegia — Niemcy — Finlandja—Estonja—Austria—Węgry—Holandia—Szwajcaria. Z wyników jakie dotychczas doszły do naszej wiadomości to: bieg 800 mtr. wygrywa szwed Johanson w czasie 1'58'5 sek. przed holendrem Paulenem (1 57 9 sek.).

Skok w dal finlandczyk Tullos 731'5 cm. przed szwedem Abrahamsonem 713 cm.

Bieg 5000 mtr. szwed Wida 15:15:3 sek. W skoku o tyczce norweg Hoff poprawił swój światowy rekord z 412 cm. na 420 cm.

Ze strony Ameryki, która zakazała swym lekko-atletom popisywać się na kontynencie przed olimpiadą — trzymając swoje dotychczasowe zdobycze w tajemnicy — należy spodziewać się dużo niespodzianek. Nie mniej doda jej dopingu — pobity w Göteborgu ułamkiem sekundy ich rekord światowy (42'2) sztafety 4×100 przez finlandczyków.

Jest to więc tylko przygrzywka do olimpiady paryskiej, na której zapewne padnie dużo starych rekordów.

# Nasze radości i smutki.

Ś. † P. WŁADYSŁAW OCHOROWICZ

Zmarł nagle dn. 22 b. m. w Otwocku, dokąd się udał dla poratowania zdrowia. W zmarłym Związek Strzelecki traci jednego z najbardziej energicznych i oddanych pracowników. Zna go dobrze Sosnowiec, gdzie ostatnio pełnił obowiązki kierownika i referenta organizacyjnego. Nie dalej jak w ostatnim numerze „Strzelca” zamieściliśmy podziękowanie Komendy Okręgu Kraków „za głębokie zrozumienie idei strzeleckiej i swych obowiązków”. Zna go nadewszystko Górny Śląsk, na terenie którego ś. p. Władysław Ochorowicz przyczynił się w wybitny sposób do powstania licznych oddziałów strzeleckich.

Kilka tygodni temu zmarły snuł w Komendzie Głównej projekty swojej dalszej pracy, której niestety nie będzie mógł urzeczywistnić.

Cześć jego pamięci!

## WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

(Z rozkazu Nr 8 z dn. 1 lipca Komendy Okręgowej Związku Strzeleckiego w Krakowie).

W dniu 22 czerwca b. r. zmarł ś. p. ob. Ochorowicz Władysław, ref. org. i były kierownik K. dy obwodu Sosnowiec.

W osobie ob. Ochorowicza ponosi organizacja nasza, a w szczególności obwód Sosnowiec ciężką i bolesną stratę. Tracimy w nim jednostkę o niezwykle silnym napięciu ideowym, o wielkiej inicjatywie i silnym, głębokim zrozumieniu obowiązków własnych. Życie ob. Ochorowicza, Jego służba w Legionach, w P. O. W. Armji Polskiej i w Strzelcu to jeden jasny cykl zmagania się o lepszy byt Ojczyzny, to jeden wielki wysiłek nad wytworzeniem prawdziwego typu Polaka, typu Żołnierza-Obywatela.

Obwodowi sosnowieckiemu imieniem całego okręgu składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu tak ciężkiej straty, jaka go wskutek śmierci ob. Ochorowicza spotkała. Najlepszym sposobem uczczenia pamięci Jego będzie energiczna, owocna praca tego obwodu, praca na tej ideowej linii, którą ś. p. Ochorowicz wytknął sobie, a po której niestrudzenie i niezłomnie do końca życia Swego postępował.

Jasnej pamięci ś. p. ob. Ochorowicza —  
Cześć!

## ŻAŁOBA OBWODU SOSNOWIEC,

(z rozkazu Nr. 9 Komendy Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego).

Zatwierdzam rozkaz k. dy obwodu Sosnowiec Nr. 11. pkt. 1, którym nakazano przykrycie krepą odznak strzeleckich w tym obwodzie na przeciąg dwóch tygodni na znak żałoby z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci obyw. Władysława Ochorowicza.

Ś. † P. Dr. WŁADYSŁAW WODZIŃSKI.

Dn. 5-VII b. r. zmarł nagle w Wadowicach Ś p. Ob. Dr. Władysław Wodziński, Prezes Zarządu obwodu Wadowice długoletni i zasłużony działacz na niwie obywatelskiej, społecznej i narodowej.

Przez przedwczesny zgon Ś. p. D-ra Wodzińskiego traci obwód wadowicki kierownika szczerze oddanego sprawie przysposobienia społeczeństwa do obronnej gotowości bojowej. Gdy pracę strzelecką po wojnie reaktywowano na gruncie wadowickim, ś. p. Ob. Wodziński nie wahał się bez względu na swe przekonania polityczne stanąć na czele tego ruchu, czem dał dowód, iż sprawę Państwa stawia wyżej ponad interesem poszczególnych odłamów społeczeństwa.

Tem większy żal z naszej strony towarzyszy Mu do grobu.

Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego w Krakowie przesłał telegraficznie rodzinie ś. p. Zmarłego zapewnienia szczerego współczucia i żalu, a z rozkazu K. dy Okręgu oddział reprezentacyjny okręgu Krakowskiego Zw. Strz. oddał Mu przy pogrzebaniu zwłok w Krakowie ostatnią strzelecką przysługę.

Cześć Jego pamięci!

Ś. † P. JÓZEF JARZYNA,

v. prezes oddziału Zaborowa, członek Zarządu obwodu Grójec. Zmarł dnia 6 lipca, przeżywszy lat 30. Pochowany dn. 7 lipca 1923 r. na cmentarzu parafjalnym.

Pamięci Jego cześć!

\* \* \*

W dniu 7 lipca b. r. złożyliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Józefa Jarzyny, v. prezesa oddz. w Zaborowie, czł. Zarz. obwo-  
du Grójec.

Cichy ten pracownik już w czasach oku-  
pacji niemieckiej oddawał znaczne usługi  
P. O. W., w roku ubiegłym pierwszy z wło-  
ścian zgłosił chęć utworzenia oddz. Zw. Strz.  
w Zaborowie. Nie poprzestawał na swej pra-  
cy we wsi rodzinnej—w okolicy szerzył i gor-  
liwie propagował ideę strzelecką.

Zwłoki Zaczego Obywatela odprawadzi-  
liśmy przy udziale 30 strzelców oraz człon-  
ków Zarządu i Komendy Obwo-  
du na cmentarz odległy o 5 wiorsty.

Lubiany i szanowany pozostawił po so-  
bie szczery żal.

Obwód Grójec traci w ś. p. ob. Jarzynie  
niezmordowanego pracownika—Cześć Mu!

Ostatnie słowa pożegnania wypowiedziane  
zostały już nie nad grobem, gdyż proboszcz  
miejscowy stworzył sytuację niezmiernie przy-  
krą.

Zdawaćby się to mogło nieprawdopodob-  
nem jednak to, co z prawdziwym bólem pi-  
szemy, jest prawdziwem.

Do odległego o 5 wiorst kościoła i cmen-  
tarza odprowadziliśmy zwłoki członka naszej  
organizacji.

Stosownie do zgody z rodziną zmarłego,  
która wszystkie koszta odprowadzenia zwłok  
na miejsce wiecznego spoczynku z góry opła-  
ciła, ksiądz przy krzyżu miał zwłoki spotkać  
i odprowadzić je do kościoła, a następnie na  
cmentarz, gdzie miał wygłosić mowę.

Jakież było zgorzniecie wszystkich ucze-  
stników pogrzebu kiedy ksiądz Marks (były  
marjawita), zobaczywszy oddział strzelców za-  
czął krzyczeć i wymyślać:—„precz z tą bandą“.  
Na interwencję k-ta obwo-  
du i prezesa obwo-  
du ksiądz temu ostatniemu krzyknął „won“  
(dosłownie). Szanując ból biednej wdowy-mat-  
ki i rodziny prezes i kom. obw. postanowili  
strzelców usunąć,—co jednak większości ucze-  
stników pogrzebu, ludziom starszym, nie podo-  
bało się—i gdyby nie stanowisko prezesa, który  
nie chciał dopuścić do tego, aby smutnemu obrzę-

dowi nadać awanturniczy charakter mogłoby  
dojść do zajść, które zachwiałyby bardzo auto-  
rytet czcigodnego pasterza, ks. Marksa.

„Szanowny“ proboszcz na uwagę jednego  
z uczestników pogrzebu, że umówiony był po-  
grzeb z mowa, krzyknął nań na cmentarzu  
„milcz“.

Zapytujemy kogo należy, czy tylko uprzy-  
wilejowane organizacje mają prawo członków  
swoich ostentacyjnie chować i jakie prawo ma  
decydować w tej sprawie opłacony urzędnik  
stanu cywilnego.

Przypuszczamy, że dla uniknięcia niepo-  
rozumień krewkiego b. marjawitę ks: Marksa  
władze zwierzchnie, o ile mu nie dały w tym  
względzie wskazówek, zabiorą na jaki wyższy  
urząd do Warszawy, a organizacjom, w grani-  
cach im przysługujących praw pozostawią swobo-  
dę w podobnych sprawach.

## ROZMOWA.

Zagadnętem obywatela, zdejmującego afisz  
ze ściany, jak im się udała ogłoszana wycieczka.

— E, — odparł — przyszedł tylko jeden  
strzelec. Nie mogliśmy przecież dla jednego  
robić wycieczki, więc się nie odbyła.

— Jakie są powody tej abstynencji?

— Człkiem zwyczajne: nie czują nasi oby-  
watele potrzeby dalszego kształcenia się wspól-  
nego, a godziwego przepędzenia czasu.

— Ale się przecież schodzą gdzieś na po-  
gawędki i wspólną zabawę?

— Owszem, tylko poza Związkiem. W nie-  
dzielę popołudniu zawsze ich można spotkać  
na jakiejś zabawie...

— Wiecie co, obywatelu, rzekłem po  
krótkim namyśle, *musicie iść do nich*, poznać  
te zabawy, żyć się z waszymi strzelcami i do-  
piero wtedy razem z nimi zacząć organizować  
wieczorki i wycieczki po myśli waszego pro-  
gramu. Na haczyk wędki trzeba zawsze dawać  
przynętę, którą lubi ryba, a nie rybak...

— Dziękuję serdecznie za rady, postaram  
się z nich skorzystać — żywo przytaknął mi  
ów obywatel, składając afisz.

*Ke-ram.*



# Z życia oddziałów strzeleckich.

## Z OBWODU HRUBIESZOWSKIEGO.

Dnia 2/VI i 3/VI r. b. oddział Związku Strzeleckiego *Hostynne* odegrał w *Hostynnem* dwie sztuczki sceniczne: 1) „Posiew wolności“ i 2) „Błazek opętany”. Dnia 9/VI i 10/VI r. b. oddział *Horodło* odegrał również w *Horodle* dwie sztuczki: 1) „Posiew wolności“ i 2) „Rysia w Krynicy“.

## CO SŁYCHAĆ U STRZELCÓW ŁÓDZKICH?

Nie przerywamy ani na chwilę rozpoczętych prac w obwodzie. Dn. 29 czerwca r. b. o g. 8 rano zarządzono zbiórkę wszystkich strzelców. Poszczególne plutony prowadzili drużynowi: *Robaszkiwicz* i *Wieczorek* oraz plutonowy *Pytlarz*. Pod dowództwem komendanta *Pawłowskiego* strzelcy udali się poza miasto gdzie odbyły się ćwiczenia. Po ćwiczeniach, zebrał się cały oddział na polance przed lasem, a stamtąd po uformowaniu się w czwórki przeszedł przez park *Poniatowskiego* do ul. *Karola* do lokalu obwodu, gdzie po pogawędce z komendantem obwodu, *Orlikiem*, wszyscy się rozeszli do domów. Następnego dn. t. j. w sobotę 30.6 23 r. wyjechali nasi strzelcy do *Sulejowa*, w okolice *Piotrkowa*, na kurs instruktorski, dwumiesięczny. Obecnie podobno mamy mieć wielką uroczystość w dniu 6 sierpnia, bo poświęcanie sztandaru obwodowego.

*Strzelec I-go oddz. łódzkiego.*

## Z OKRĘGU KALISKIEGO.

28 oddziałów naszego okręgu w miesiącu czerwcu odbyło 75 ćwiczeń i 44 wykłady. Podczas bytności Prezydenta Rzeczypospolitej w *Kaliszu Zw.* Strz. wystawił kompanię honorową, a reszta oddziałów utrzymywała porządek na przeznaczonych odcinkach.

Do obozów letnich wystaliśmy ogółem 42 ludzi, z tego 30 na *Pomorze* i 12 do *Zagórzan*.  
W—i.

## KIELCE,

Najlepszym obwodem w naszym okręgu jest obecnie *Jędrzejów* (10 oddziałów). Zarówno pod względem intensywności pracy, jak i spójności organizacyjnej wybija się on na czoło.

W *Ostrowcu* samorzutnie, po zimowym zastoju, zreorganizowano oddział i od 2-ch miesięcy robota idzie całkiem sprawnie. Ćwiczenia są przeważnie wojskowe, poza tem ze sportów—piłka nożna. W obwodzie *pińczowskim* wiele pięknych zapoczątkowań. Oddział *pińczowski* trenuje piłkę nożną.

Siedem oddziałów obwodu *kieleckiego* odbyło w miesiącu *maju* 5 ćwiczeń wojskowych, 22 ćwiczeń sportowych (piłka koszykowa, nożna, lekka atletyka, gry i zabawy ruchowe, gimnastyka).

Od czasu ostatniej korespondencji w „*Strzelcu*“ o pracach naszego okręgu, nic się nie zmieniło na lepsze, co do braku ludzi i pieniędzy. Nabieramy jednak tchu i po ukończeniu obozów letnich, pchniemy pracę i w tej dziedzinie — aż miło.  
Ter.

---



---

# Praca nad sobą i innymi.

## POZNAJ SWÓJ KRAJ.

Dobry gospodarza musi znać swoje gospodarstwo, bo jakżeby inaczej mógł utrzymać w nim ład, jakżeby inaczej wiedział, jakie są w nim braki i co czynić należy, by praca jego nie szła namarnie. W Polsce, jako w państwie demokratycznym, gospodarzem musi być

każdy obywatel; każdy z nas musi w miarę sił przyczyniać się do budowania Polski przyszłości, tej Polski doskonałej, o której marzyli wieszczowie nasi. Jako więc dobrzy gospodarze winniśmy poznać gospodarstwo nasze.

Ażeby poznać Polskę, nie wystarczy przeczytać jedną, dwie, czy choćby dziesięć najlep-

szych książek o Polsce. Gospodarz nie pozna-  
je swojej ziemi z książek, ale z żywego z nią  
zetknięcia. Sam musi widzieć, jak się kłosa-  
ją jego pola, jak kwitną jego łąki, jak sad się stroi  
w owoce. Kto chce poznać Polskę, winien sam,  
na własne oczy zobaczyć rozległe ziemie Rze-  
czypospolitej, poznać jej bogactwa ogromne, jej  
piękność i czar, jej lud, jej przeszłość, zaklętą  
w starych grodach, w ruinach zamków, w od-  
wiecznych kościołach. Musi wejść w jej ośrodki  
przemysłowe, zetknąć się z żywą Polską  
współczesną — a zrozumie wtedy, jakie na zie-  
miach naszych leżą ogromne skarby, jaka o-  
gromna twórcza moc jest w narodzie, jakie moż-  
liwości twórczej pracy leżą przed nami. Do-  
prawdy, kto jest zrażony niedomaganiem na-  
szego młodego życia państwowego, komu ręce  
opadają i przed oczami stają tragiczne słowa  
Wyśpiańskiego: „Czy my mamy jakie prawo  
żyć?“ niech się rozejrzy po obszarach Rze-  
czypospolitej, stratowanej przez wojnę tak, jak  
może (prócz Belgji) żaden inny kraj w Euro-  
pie — a zobaczy wszędzie, na każdym kroku,  
ogromną, często ponad siły, pracę nad odbudo-  
wą zrujnowanej gospodarki krajowej i będzie  
musiał powiedzieć sobie: mamy prawo żyć.

Nauka o Polsce powinna stanowić jeden  
z najpoważniejszych działów pracy kulturalno-  
oświatowej w Związku Strzeleckim. Zadaniem  
naszym jest wychowanie nie tylko żołnierza, ale  
obywatela — i w myśl tego wskazania naczel-  
nego naszej pracy musimy jasno uświadomić  
sobie i innym, czym jest Polska i dla czego  
bronić jej warto, aż do ostatniej kropli krwi...  
Jak powiedziano wyżej, Polski nie można po-  
znać tylko z książek. To też nauka o Polsce  
powinna być teoretyczna i praktyczna. W mie-  
siącach zimowych, przeznaczonych w pierwszym  
rzędzie na pracę teoretyczną, należy w każdym  
oddziale organizować wykłady o Polsce, (bo,  
niestety, przyznać się musimy, że o Polsce  
u nas naogół wie się zbyt mało), w ostatecz-  
ności zaś — drogą samokształcenia, drogą czy-  
tania odpowiednich książek, które zawsze chęt-  
nie wskaże Poradnia Oświatowa naszego Za-  
rządu Głównego, zdobywać niezbędne wiado-  
mości teoretyczne. W ciągu letnich miesięcy  
nauka o Polsce winna iść drogą praktyczną,  
drogą wycieczek krajoznawczych.

Rzeczą jest zupełnie zrozumiałą, że przy  
dzisiejszej drożyznie środków komunikacyjnych,  
rudno jest urządzać dalsze wycieczki, ale

o jedno winien się postarać zarząd każdego  
oddziału: by członkowie jego znali dobrze swój  
powiat. Nie jest to zbyt trudne. Przy orga-  
nizowaniu ćwiczeń polowych komendant od-  
działu winien zawsze zwrócić się do referenta  
kulturalno-oświatowego z żądaniem przysto-  
wania na ćwiczenia odpowiedniej pogadanki  
krajoznawczej, a przy częstej zmianie terenu  
w krótkim czasie oddział będzie mógł poznać  
dobrze najbliższe swoje okolice. Kilka wycie-  
czek do sąsiednich oddziałów rozszerzy pozna-  
ny teren, a nie jest rzeczą niemożliwą, by raz  
lub dwa razy do roku zorganizować wycieczkę  
do sąsiedniego obwodu, a nawet okręgu.

Referenci znajdują dla siebie obfity materiał  
informacyjny w ślicznych „Wycieczkach krajo-  
znawczych“ — Aleksandra Janowskiego, w Prze-  
wodnikach po Polsce—Orłowicza i in., zresztą  
istnieje przecież Polskie Towarzystwo Krajo-  
znawcze, którego oddziały znajdują się niemal  
we wszystkich większych miastach Rzpltej,  
a które zawsze udzieli potrzebnych informacji.  
Możliwości pracy tedy są — trzeba jeno chcieć.

*Hanna.*

## WIECZÓR ŻYWEGO SŁOWA.

Sekcja dramatyczna obwodu krasnostaw-  
skiego Związku Strzeleckiego urządziła dn. 1  
lipca r. b. wieczór żywego słowa. Nad arty-  
styczną stroną wieczoru czuwał ob. Jerzy Świą-  
cicki, pod kierownictwem którego odegrano:  
„Kajtusia“, komedyjka w jednym akcie St.  
Dobrzyńskiego, scenę 7 — 8-mą z „Wesela“,  
oraz komedję w jednym akcie Clairwille'go  
i Thiboursta p. t. „Czuła struna“. Piosenki,  
deklamacje, monologi oraz tańce ludowe—były  
uzupełnieniem wieczoru. Wieczór poprzedził  
prolog, wypowiedziany przez ob. Jerzego Świą-  
cickiego oraz krótki odczyt ob. Edwarda Słu-  
sarza, prezesa miejscowego Zarządu.

Całość wypadła b. dobrze. Za pracę kul-  
ralno-oświatową Zarządowi obwodu należą się  
słowa prawdziwego uznania.

## PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego niniej-  
szem składa firmie Gebethner i Wolff serdeczne po-  
dziękowanie za hojny dar 60 książek do bibliotek  
strzeleckich. Nadesłane książki, bądź z dziedziny hi-  
storji bądź też z literatury pięknej — głównie wy-  
bitnych pisarzy polskich, jak dzieła: Słowackiego,  
Orzeszkowej, Konopnickiej i inn. są darem bardzo  
cennym dla Referatów Kulturalno-Oświatowych. Pójdą  
one niezwłocznie do rąk braci strzeleckiej, niosąc  
oświatę i rozrywkę.



# Dział urzędowy.

## ZATWIERDZONE ODDZIAŁY.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dn. 27 czerwca r. b. (protokół L. 181) zatwierdził następujące oddziały: Chorzele, Bielezsyn, Harnaczew, Dzierążnia, dn. 4 lipca 1923 r. (prot. 182) — Michalin, Kosy Dwór, i Stroże, Chrzanów; dn. 11 b. m. (protokół L. 183) — Wawrzyńczyce oraz oddz. żeński w Kielcach.

## OŚWIADCZENIE.

W ostatnich kilku tygodniach Związek Strzelecki stał się znów celem ataków prasowych. Między innymi w „Gońcu Krakowskim“ z dnia 27 czerwca 1923 roku w artykule: „Czy w wolnem Państwie Polskiem nie wystarczy dla obrony państwa narodowa armia polska“ — podniesiono zarzut jakoby w Związku Strzeleckim obowiązywały tajne przyrzeczenia, uzależniające Związek od P. P. S.

Wobec powyższego Zarząd Główny Związku Strzeleckiego oświadcza, że zarzut ten całkowicie mija się z prawdą. Przeciwnicy Związku Strzeleckiego powinni nareszcie zrozumieć, że operowanie gołosłownemi zarzutami w stosunku do stowarzyszenia, którego działalność jest jasną i szczerze narodowo-państwową, budzi w szerokich sferach naszego społeczeństwa tylko niesmak.

*Zarząd Główny Związku Strzeleckiego*

## PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. B. K.

Dnia 10 czerwca b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Bezpieczeństwa Kraju.

Ze sprawozdań, złożonych zarówno przez poszczególnych referentów Zarządu Głównego, jak i obwodów, widać stały postęp organizacji pod względem rozbudowy, konsolidacji wewnętrznej i jednolitości programu prac.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego przyjęto do wiadomości, przyczem uchwalono zwrócić się do kuratorjum z wyjaśnieniem celów i zadań Z.B.K. celem uzyskania jego poparcia. Zatwierdzono przyjęcie sekretarza i referenta oświatowego. Uchwalono przemianować Zarz. obw. Wilno-powiat na Zarz. oddz. N.-Wilejka, obwód zaś Wilno-powiat złączyć z obwodem Wilno-miasto w obwód wileński, kompletując skład Zarząd Wilno-miasto przez osoby posiadające wpływ na prowincji. W tym celu polecono wymienionemu Zarządowi porozumieć się z p. Macutkiewiczem, członkiem wydz. powiatowego, adwokatem Sierczyłło i sekretarzem wydz. pow. p. Wojczulanisem w sprawie ewentualnego kooptowania takowych do W. W.

Sprawozdanie kasowe skarbnika Zarządu Głównego przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie Komendy Głównej przyjęto do wiadomości.

Sprawozdania zarządów obw. przyjęto do wiadomości, przyczem ze względu na zasadę samowystarczalności zarządów obwodowych odmówiono pożyczki Zarządowi obw. Wilno-powiat.

Powołano komisję rewizyjną, w skład której weszli proponowani przez Wydział Wykonawczy p. p.: Żejmo, Piłsudski i Rewkowski. Na tem posiedzenie ukończono i przewodniczący zebranie rozwiązał.

# Szarady, zagadki i konkursy.

## Rozwiązanie szarady S—42.

Rozwiązanie szarady z № 11 (42) „Strzelca“, układu Ob. Goroszkiewicza, w terminie właściwym nadesłali:

B. Janicki (Stolin — Polesie), Zofja Kulczycka, Jan Kosiński (Myszków), Jerzy Stefan

Langrod, Witold Lucjan Langrod (Kraków), Feliks Mischczak (Łódź), I. Olszewski (Grójec), St. Przybylik, Tadeusz Prochowski (Oświęcim), Smulski Michał (Podwołoczyska — Małopolska), Siwek Aleksander (Kielce), Stabrowski (Wójcin — Wielkopolska) Związek Strzelecki Tarnowa-Dolna.

Rozwiązanie szarady brzmi: „Pracujmy“.

Byli jednak i tacy, którzy w rozwiązaniu swem zwracali się do innych, pisząc: „Pracujcie“ i oczekiwali za to... nagrody.

Nagrody otrzymują:

I — maciejówkę — ob. Michał Smulski (Redakcja prosi obywatela o nadesłanie wymiaru głowy).

II — blok-notes — ob. Z. Kulczycka.

III — książkę — ob. Jan Kosiński.

IV — nadesłane widokówki — ob. Bogusław Janicki.

## S Z A R A D A.

(ułożył ob. Marek Kazurek).

Spieczesz czytelniku, *drugiego—pierwszego*, jeśli nie odgadniesz poniższej szarady.

*Druga* <sup>\*</sup>*wspak—pierwsza* <sup>\*</sup>*ocza* <sup>\*</sup>*Noego*,  
Gdy sobie z potopem nie może dać rady.  
*Drugi* — *trzeci* sięga do talmudu.

Strzelec, gdy ojczyzna do szeregu wzywa  
Dobrze wie co czynić, bez wielkiego trudu,  
Nie tracąc ni chwili za *wszystek* porzywa!

Rozwiązania powyższej szarady należy przesyłać do dnia 26. lipca b. r. na widokówkach, ze znacznikiem „S — 43”, pod adresem redakcji „Strzelca“.

Za trafne rozwiązanie Redakcja przeznaczą 3 nagrody:

I — latarkę elektryczną.

II — książkę: „Walka wręcz”.

III — nadesłane widokówki.

Wyciąć!!!

Na widokówce  
nakleić ten znak:

S — 43

# Dział powieściowy.

JACK LONDON.

## Obyczaj białych ludzi.

(tłom. z ang. St. Kuszelewaska)

(Ciąg dalszy).

— Nie—zaprzeczył łagodnie stary Ebbits—biały człowiek nie jest z kłamiwego plemienia. Biali ludzie mówią prawdę. Ale dzisiaj mówią prawdę tak, jutro mówią prawdę inaczej i nie można zrozumieć ani ich, ani ich obyczajów.

— Dzisiaj mówić tak, jutro inaczej, to właśnie znaczy kłamać — brzmiała odpowiedź Zilli.

— Nie można zrozumieć białych ludzi — uparcie zakończył Ebbits.

Mięso, herbata i tytoń przywróciły widocznie starego do życia i łatwiej zebrać mógł myśli w mózgu zaćmionym latami. Wyprostował się zlekka. Głos jego stracił piskliwie i skarżące brzmienie, stał się twardszy i jakby pozytywny. Stary Ebbits zwrócił się ku mnie

z godnością i mówić począł jak równy do równego.

— Oczy białego człowieka nie są zamknięte—zaczął. Biały człowiek widzi wszystko, myśli dobrze i bardzo jest mądry. Ale inny jest dzisiaj, inny zaś jutro i niepodobna zrozumieć jego obyczaju. Co zrobi jutro — przewidzieć nie można. Indianin tę samą rzecz robi zawsze jednakowo. Jeleń zawsze schodzi z wysokich gór w doliny, kiedy zbliża się zima. Łosoś zawsze na wiosnę pojawia się u brzegu, kiedy spłyną lody. Wszystkie stworzenia zawsze czynią tę samą rzecz w ten sam sposób i my, Indianie, rozumiemy to dobrze. Lecz biały człowiek za każdym razem robi tę samą rzecz inaczej i Indianin nie może nic przewidzieć, ani zrozumieć.

Tytoń jest dobry. Tytoń jest pożywnością głodnego. Silnemu dodaje siły, gniewnemu każe zapomnieć o gniewie. Tytoń ma więc cenę. Ma bardzo wielką cenę. Indianin daje grubego łososa za jeden liść tytoniu i żuje tytoń ten bardzo długo. Najlepszy jest sok tytoniu. Kiedy spłynie po gardło, robi się

bardzo przyjemnie. Ale człowiek biały! Kiedy napełni gardło tytoniowym sokiem — cóż czyni? Wypluwa w śnieg ten sok o wielkiej cenie i marnuje go umyślnie. Czy biały człowiek lubi tyton? Ja nie wiem. Ale jeżeli lubi, pocóż wypluwa to, co w tytoniu jest najlepsze. Bardzo dziwne i zupełnie niezrozumiałe.

Przerwał, pociągnął z fajki, ale widząc, że zgasła, oddał żonie, która kwaśną pogardę dla białego zrzuciła z warg, żeby móc przytknąć je do fajeczki.

Ebbits zdawał się znowu zapadać w półsen, nie dokończywszy opowiadania, wobec czego zapytałem:

— A cóż wasi synowie, Maklan i Bidarshik? I dlaczego siedzicie oboje na starość bez pożywienia i tytoniu?

Podniósł się, jakby ze snu zbudzony i wyprostował z wysiłkiem.

— Niedobrze jest kraść — powiedział. — Jeśli nam pies ukradnie kawał mięsa, bijemy go kijem. Takie jest prawo. Prawo, które człowiek dał psu i wedle którego pies musi żyć, jeżeli nie chce zapoznać się z kijem. Jeśli człowiek ukradnie nam kawał mięsa, czółno, albo żonę, zabijamy tego człowieka. Takie jest prawo i prawo to jest dobre. Źle jest kraść i dlatego człowiek, który kradnie, powinien umrzeć. Kto łamie prawo, musi cierpieć. Śmierć zaś wielkiem jest cierpieniem.

— Jeżeli jednak zabijacie człowieka, czemuż nie zabijacie psa? — zapytałem.

Slaby Ebbits spozjrzał na mnie z dziecinnym zdziwieniem, Zilla zaś otwarcie roześmiała się z głupoty mego pytania.

*c. d. n.*

## Kącik humorystyczny.

*Redakcja pisma, ulegając życzeniom Czytelników, miała zamiar już dawno wprowadzić „Kącik humorystyczny” w „Strzelcu”, jednak artykuły i korespondencje z życia strzeleckiego zabierały nam tyle miejsca, że nie mogliśmy sobie na to pozwolić. W miarę jednak możliwości, aby wśród szarych dni codziennego można się było zdobyć na chwilę szczerego śmiechu, śmiechu strzelecko-leguńskiego — będziemy humor w Strzelcu drukowali. Narazie, nie mając pod ręką innego materiału, podajemy w całości artykuł lwowskiej „Gazety Codziennej” z dn. 7 lipca r. b., prosząc Czytelników, aby wybaczyli nam to, że nowy ten dział w „Strzelcu” rozpoczynamy przedrukiem.*

REDAKCJA.

„Od dłuższego już czasu (grudzień 1922 r.) bojówki lewicowe („Strzelec” subwencjonowany olbrzymiami sumami ze skarbu Państwa) zabrały się do wzmożonej organizacji konspiracyjnego zamachu na Rzeczypospolitą Polską — a celem tego zamachu miało i ma być obwołanie Polski jakąś półbolszewicką republiką robotniczych z Piłsudskim, jako wodzem i dyktatorem wojskowym na czele. W fazę zupełnie realną zbrodnicza robota poczęła przechodzić w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego. W myśl z góry wydanej dyrektywy Piłsudski

miał ustąpić ze stanowiska szefa sztabu, by tem rozwiązać mu ręce do „pracy”.

Równocześnie pod osłoną organizacji „Strzelca” i P.O.W. zaczęto organizować wszystkie najbardziej nawet ciemne elementy, uzbrajać je, a wraz z tem poczęto oszalałą wprost agitację w wojsku.

W Warszawie na czele ruchu, gotującego zbrojne wystąpienie, stanął niepokazny sobie porucznik w czynnej służbie, Piszczyński, oraz szereg posłów socjalistycznych, w tem również poseł Jaworski, osławiony z zaburzeń grudniowych w Warszawie.

Od szeregu tygodni pod okiem władz odbywały się ćwiczenia nocne rzakomych strzelców przy udziale karabinów maszynowych. Wreszcie padło hasło!

Króla rumuńskiego przyjmować w Warszawie może tylko dyktator wojskowy Piłsudski. W tym celu, jako dzień urzędzenia zamachu stanu, wybrano noc z 16 na 17 czerwca, po objęciu ministerstwa wojny przez gen. Szepetyckiego.

Owej nocy nad Wisłą poczęły się gromadzić grupy uzbrojonych strzelców i peowiaków. Dokoła Warszawy poustawiano wojskowe placówki, zaopatrzone w karabiny maszynowe.

Plan zbrodniczych, łotrowskich zamachów był wcale... skromny.

Oto po otoczeniu Warszawy o godz. 3 nad ranem miały bojówki uzbrojone obsadzić Belweder, pałac Rady Ministrów, aresztować wszystkich członków obecnego rządu oraz szereg osobistości wojskowych, w tem gen. Szeptyckiego, Hallera Józefa i innych. (Szef sztabu generalnego, gen. Haller Stanisław, bawił wówczas we Lwowie).

Prezydent Wojciechowski miał zostać internowany. Nad ranem nastąpić miała w Warszawie proklamacja Piłsudskiego, jako dyktatora wojskowego Polski, z nieograniczonemi pełnomocnictwami i absolutnym zakresem władzy.

Oddziały strzelców i peowiaków miały wkroczyć do miasta i poobsadzać ważniejsze objekty rządowe i wojskowe.

W ową noc szereg postów lewicowych, uzbrojonych stało na czele niektórych placówek.

Generał Szeptycki jednak zorientował się w sytuacji. Zaalarmował cały garnizon wojskowy w Warszawie o godz. 12 w nocy w celach ćwiczebnych.

Próba zamachu się nie udała.

Jak złani zimną wodą uciekali konspiratorzy do swoich zaułków — chyłkiem wymykał się ze swoją gromadą, żądnych przelewu krwi bojówkarzy, poseł Jaworski.

Niestety, niezbyt szybko władze wtargnęły, wskutek czego złoczyńcy zdołali ujść.

A mimo to władze dalej spokojnie przyglądają się, jak noc w noc odbywają się te dziwne ćwiczenia uzbrojonych gromad nad Wisłą. Jak przez ulice miasta przeciągają gro-

mady i watahy podejrzanych uzbrojonych postaci z karabinami na ramionach.

Wiemy, że niema powodu do obaw. Bo same narodowe organizacje i społeczeństwo z bronią w ręku odpowie na każdy zamach na konstytucję i Polskę. Lecz nie trzeba dopuścić aż do tej ostateczności.

Prowokatorom zaś z pod znaku rozjuszonej piłsudczyzny zwracamy jedno ostrzeżenie. Na każdy wasz karabin, zbiry, który wymierzycie przeciwko polskiemu społeczeństwu znajdzie się 10 naszych. Na każdy wasz brauning podli zamachowcy znajdzie się 100 naszych.

A każda kropla krwi, która się poleje, spadnie na wasze i waszego wodza pohańbione głowy.

Pamiętajcie, że społeczeństwo i obóz narodowy czuwa, że nie pragnie walki — lecz w chwili, gdy Polska i jej dobro będzie wymagać nawet ofiar życia, to poświęci je — a wam sprawi wesele wedle znakomitej recepty, zastosowanej pod niebem włoskiem”.

## Skrzynka pocztowa.

*Ob. K. Korwinowi.* Wierszy nie drukujemy. Fotografję oddziału Waszego pomieścimy, przyslijcie nam trochę danych o życiu oddziału.

Poczuwamy się do obowiązku sprostować ważniejsze błędy korektorskie, które pozostały w tekście numeru 11 (42) „Strzelca“ str. 2. Wiersz ostatni u dołu: obuz — poprawić na obóz, str. 17. wiersz 3 od dołu — posong — posąg. str. 13 w sprawozdaniu „Warszawa — Górny Śląsk“ należy poprawić: „wszystkie sytuacje podbramkowe“ na „wszystkich sytuacji podbramkowych“.

TREŚĆ NUMERU: Obozy letnie. — Strzelectwo. — Życie sportowe. — Nasze radości i smutki. — Z życia oddziałów strzeleckich. — Praca nad sobą i innymi. — Dział urzędowy. — Szarady, zagadki i konkursy. — Dział powieściowy. — Kącik humorystyczny. — Skrzynka pocztowa.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JERUZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk. 6000, rocznie mk. 24000.

Redaktor odpowiedzialny: LEONARD ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.